

Wychodził we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zł. 48 kr., na pocztą w Lwowskim 5 zł. 12 kr., na wszelkich innych pocztach 5 zł. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosiła dwa razy tyle co kwartalna.

# G A Z E T A

## L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płać się od wiersza w pół kolumnie (drukem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe listy płać się wedle tego, ile na zwyczajny druk obroczone miejsce zajmie. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

**Wtorek**

**N<sup>o</sup> 10.**

**23. stycznia 1844.**

### Przegląd artykułów.

**Wiadomości krajowe:** Z Karyntyi: Trzęsienie ziemi.

**Wiadomości zagraniczne:** Hiszpania: Twierdza Figueras kapituluje. — Posel angielski Bulwer w Madrycie.

Anglija: Ostateczne złożenie listy przysięgłych w procesie przeciw O'Connellowi i zaburzenie się katolików w Irlandyi. — Książę Bordeaux w Londynie.

Francyja: Adres izby parów. — Surowy wyrok sądu na dzienniki *Quotidienne* i *Gazette*. — Zaprowadzenie żeglugi parowej między Marsylią i Egiptem.

Prusy: Nagroda tysiąca dukatów, wyznaczona za wykrycie sprawcy strzału do pojazdu orszaku Cesarza rosyjskiego.

Rossyja.

Turcyja.

Nowiny.

**Wiadomości handlowe i przemysłowe:** Przegląd czynności narodowego banku austriackiego w r. 1843 odbytych. — Telegraf galwaniczny w Rossyi.

Sprostowanie.

### WIADOMOŚCI KRAJOWE.

#### Karyntyja.

Z Celowca (*Klagenfurt*) donoszą: W niedzielę dnia 7go b. m. po godzinie piątej popołudniu przybył tu Jego królewiczowska Mość Arcyksiążę Ferdynand d'Este, c. k. feldmarszałek, jenerałny i cywilny Gubernator Galicyi w podróży swej ze Lwowa do Włoch. Kompanija c. k. piechoty liniowego pułku barona Prohaska nr. 7. wraz z muzyką turecką, korpusem oficerów i brygadyjerm, czekała Nań dla salutowania przed domem pocztowym, gdzie Jego królewiczawska Mość odmieniwszy konie w dalszą podróż się puścił.

Gazeta celowiecka (*Klagenfurter - Zeitung*) z dnia 14go stycznia zawiera z Bleibergkreuth w górnej Karyntyi tę wiadomość, że dnia 5go b. m. na 15 minut przed dwunastą godziną w nocy, dało się czuć w Bleiberg tak mienne trzęsienie ziemi, jakiego tamtejsi starzy ludzie nie pamiętają.

### WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

#### Hiszpanija.

Miedzy Amettlerem a baronem de Meer przyszła dnia 30go grudnia kapitulacyja do skutku; jeden z adjutantów jenerała odjechał z takową niezwłocznie dla ratyfikacyi do Madrytu. A że baron de Meer nie był upoważniony do podpisania, więc się tymczasem zgodzono na dziesięcio-dniowe zawieszenie broni. Podług najnowszych wiadomości z Madrytu pod dniem 4go stycznia, ratyfikowała Królowa zawartą miedzy baronem de Meer a pułkownikiem Amettler kapitulacyję twierdzy Figueras.

Nowy posel angielski p. Bulwer doręczył Królowej dnia 4go swój list wierzytelný.

#### Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu, dnia 6go stycznia. Gdy Królowa wyjechała wczoraj niedaleko Windsor z margrabiną Douro na spacer, powóz przez nieostrożność poczytlijonów przechylił się w rów przy gościńcu i oparł się o płot po drugiej stronie rowu się ciągnący. Obiedwie damy powróciły do zamku w innym powozie, niedoznawszy przy tym wypadku żadnego uszkodzenia.

O'Connell zdążywał się dnia 3. stycznia w podróży do Clonmel w Rork, gdzie major i wielu znakomitych mieszkaućów złożyli mu uszanowanie, by się dowiedzieć o jego zdaniu względem założenia liberalnego klubu. Agitator oświadczył, iż zawiązanie się takowego klubu jest potrzebne; poczem major zaprosił



go na ucztę w Kork z tym dodatkiem, aby O'Connell po swoim uniewinnieniu sam wyznaczył dzień, w którym ma być dana ta uczta. O'Connell odrzekł, iż w razie uniewinnienia z przyjemnością przyjmie te zaprosiny. Co się jednak dotyczy tego uniewinnienia, takowe zależy mniej od wykroczenia lub niewykroczenia, lecz jedynie od składu sądu przysięgłych. Wszystko, o co ich obwiniają, dzieło się śród białego dnia, w obec władz i policyi, i zaraz było powierzone tajemnicy dzienników publicznych (śmiejch). Powierzali oni swoje tajemnice narzędziu, dla którego cały świat otworem stoi. Z resztą powtarza on, iż osądzenie ich lub uniewinnienie zależy zupełnie od składu sądu przysięgłych. Nie trzeba na to dowodu, iż pomieniony proces stanu zamierza przylumić ogłaszanie zdania o przedmiocie, od którego dla Irlandyi życie lub śmierć zawisło. Również i to jest niezawodna, iż tak w Korku jak w Dublinie każdego dnia znaleźć można dwunastu tak pocziwych ludzi, którzy go o wszelką zbrodnię obwiniać są zdolni. »Dzisiaj«, rzekł, »składają sąd przysięgłych. Jeżeli takowy złożony będzie z prawych i bezstronnych mężów, tedy cały ten proces i 48 godzin nie potrwa. Jeżeli zaś przeciwnie złożony będzie z bigotów i mężów parcyjalnych — a to jest wielkiem podobieństwem do prawdy, gdyż mamy do czynienia z graczem, który fałszywe kostki rzuca — tedy skutek jest niezawodny, a tak ja zostanę mieszkańcem więzienia. Atoli żelazne kraty mego więzienia nie zmniejszą mojej obawy o kraj i mojej miłości ku Irlandyi; i owszem ta miłość i przywiązanie wzmogą się jeszcze bardziej i podwoją, gdyż to jest w ludzkiej naturze, tém bardziej kochać te rzeczy, dla których prześladowanie znosimy. (Głębokie wrażenie). Pióro moje i umysł tak w więzieniu jak i gdziekolwiek bądź spoczywać nie mogą.« Agitator nadmieniał potem o świetnych widokach sprawy repealistów i napominał wszystkich liberalistów, by się serdecznie razem trzymali, poczem deputacyja odeszła.

Przy bliżkiem otworzeniu tegorocznych posiedzeń parlamentowych i trudnem stanowisku administracyi Peela w wielu głównych kwestiach polityki wewnętrznej, które na tychże posiedzeniach mają być rozwiązane, kwestyja: »Jakie widoki ma Sir Robert Peel dla utrzymania się na swoim stanowisku?« jest bardzo naturalna i na swoim czasie. Anglija przedstawia w obecnej chwili dla każdego rządu trudności; dla rządu torysów są takowe dwojakiego rodzaju, raz dla rozma-

tych niedogodności w samym kraju, powtórę dla oporu, jakiego rozporządzenia torysowskie doznają od średniej klasy ludu, którą klasę coraz bardziej główna masa narodu stanowić zaczyna. Repealiści w Irlandyi, wyznający wolnego kościoła w Szkocyi, dzierzawcy w Walii, Chartyści i *league* w Anglii, sąto żywioly zamieszek ludu, które wskazują głęboko wkorzone niedogodności, a Sir Robert Peel albo nie ma żadnego radykalnego środka do usunięcia tychże, albo też mając go, nie zdoła przywieść do skutku. Gdy zważymy najbliższą chwilę, tedy stanowisko tego ministra okazuje się wprawdzie nie bardzo niekorzystne, gdyż zyskał on wszędzie na czasie, obudził nadzieję i zaufanie, tak, iż jeżeli rozporządzenia jego na najbliższych posiedzeniach tylko tę nadzieję utrzymać zdołają, już stanowisko jego dla najbliższej przyszłości okazuje się być zabezpieczonem, atoli burza, która z powyższych zamieszek przeciw raz wybuchnięciem zagraża, nie jest odwróconą, gdyż nie ulęczono niedogodności, które są jej podstawą. Irlandyja pod bronią załogi wojskowej jest spokojną, a odwleczenie się procesu O'Connella jest dla rządu bardziej dogodne niż przeciwnie; gdyż na bliżkiej pertraktacyi sądowej objawione zabiegi repealistów, mogłyby natenczas obudzić narodowe uczucia w zgromadzonym parlamencie i tém łatwiej skłonić rząd do zezwolenia na surowsze środki przymusowe. Przytém w Irlandyi obudzona jest nadzieja polepszenia stanu. Toż samo w Walii nakłaniania umysły do porządku i spokojności. W Szkocyi stosunki kościelne dałékiemi są od zakresu działalności ministeryjalnej, a kościół wolnego wyznania przez swoje ponawiane kwesty pieniężne oddala od siebie coraz bardziej serca swoich stronników; nakoniec Chartyści spoczywają na swoich bezowocnych i ukaranych usiłowaniach insurekcyjnych. A tak jeszcze tylko *league* pozostaje, jakoż takowa jest w samej rzeczy dla najbliższej przyszłości największą trudnością Sir Roberta Peela. Jeżeli pomieniony minister nie zapobiegnie temu związkowi zrzeczeniem się niektórych ultra-torysowskich zasad, tedy zważywszy stronnictwo, jakie ten związek znalazł w średniej klasie ludu, w arystokracji miast, z swoim potężnym organem *Times*, łatwo może terazniejsza większość ministeryjum przez najbliższe wybory na mniejszość się zamienić, a stronnikom *league* otworzy się pole do administracyi krajowej. Wszelako Sir Robert Peel oświadczył po kilkakroć, że znajdzie środek połączyć tę odosobnioną od niego arystokrację miejską,



czyli pieniążną z arystokracją ziemską czyli włościańską i tak radykalnym usiłowaniam *league*, jak i sekcyi birminghamskiej położyć koniec.

Z Dublina donosi dziennik *Morning-Post* pod dniem 2. stycznia, że od dwóch tygodni odbywano codziennie podróże na atmosferycznej kolei żelaznej, a to między godziną jedenaścianą zrana aż do godziny czwartej po południu, i że się przytém najmniejszy nie wydarzył przypadek. Kolej ta dla publicznego użytku jeszcze nie jest utworzona, układy między kompaniją a lordami izby skarbowej jeszcze się nie skończyły; tymczasem podróżni używają tej kolei bezpłatnie.

— dnia 7. stycznia. Według wiadomości z Dublina zredukowano tamże dnia 5. stycznia w procesie stanu przeciw Danielowi O'Connell i jego współtowarzyszom spis przysięgłych na 24 głosów, przyczem wszystkich katolików i repealistów z tegoż spisu wykreślono.

Dwa główne organa repealistów, to jest: dziennik *Freeman* i *Nation*, jak się można było spodziewać, są w najwyższym stopniu oburzone na to wykluczenie wszystkich katolików z listy przysięgłych. Dziennik *Freeman* mówi przy końcu swego namietnego artykułu: »Słusznie utrzymywać możemy, że honor i uczucie prawości katolików oburzają się na tę ich wierze wyrządzoną obelgę. Czują oni, że akt emancypacji z roku 1829, co się tyczy praktycznego polepszenia ich stanu, okazał się teraz bezskutecznym. Wczoraj w miejscach publicznych objawiało się między wszystkimi klasami obywateli katolickich zdziwienie i oburzenie. Musielibyśmy się bardzo mylić, jeżeli, za nim kilka godzin upłynie, nie będzie dany przekonujący dowód, że ten straszny postępek władzy obudził na nowo uczucia, o których mieliśmy w swoim czasie, że zostały przytłumione tém rozporządzeniem, które, jak teraz widzimy, bardzo niestosownie aktem emancypacji nazwano. Obaczymy.«

•Wykreśleniem imion wszystkich katolików z listy przysięgłych i wyłączeniem pana Ring, bardzo zacnego kupca, który w ruchu politycznym nigdy nie miał udziału, aczkolwiek uchodzi za liberalistę, sprawiło na opinii publicznej bardzo wielkie wrażenie; jakoż sami nawet konserwatyści okazują jawnie swoje zdziwienie nad tém postępkami zastępców rządu. Dziś wydano wezwanie do dwudziestu czterech przysięgłych listy szczegółowej. Pierwszych dwunastu z tych przysięgłych, którzy dnia 15. stycznia mają być wezwani i będą odpowiadać

za wywołaniem swego nazwiska, stanowić będą sąd przysięgłych w procesie przeciw oskarżonym. Atoli może wcale nie przyjdzie do wezwania tegoż sądu przysięgłych, gdyż obżalowani, z powodu nieprawności zachodzącej w ułożeniu księgi przysięgłych, która zawiera znaczną liczbę osób, nie mających stałej siedziby w hrabstwie dublińskim, postanowili zaproponować, aby jeszcze raz pomienioną listę wzięto pod rozpoznanie. Również i na szczegółowej liście dwudziestu czterech przysięgłych znajduje się wiele osób, które pomienionego hrabstwa nie są mieszkańcami, co akt jury wyraźnie przypisuje, i z tego powodu dnia 11, jako pierwszego dnia najbliższego kwartalnego posiedzenia, podana będzie prośba do sądu, aby terazniejszą listę uznać za nieważną i nowy spis ułożyć kazał. Zresztą z powodu wykluczenia wszystkich katolików z listy przysięgłych, zwołane będzie powszechne zgromadzenie wszystkich irlandzkich katolików, na którym naradzić się mają nad protestującą przeciw temu petycją do parlamentu i nad adresem do królów. Wielu przeciwirepealistów podpisało już to wezwanie, które wkrótce ma być publicznie ogłoszone.

Książę Bordeaux odjechał z Brightonu, gdzie u księcia Bedford był świetnie przyjęty i przybył wczoraj znowu do Londynu.

Z powodu nadchodzących posiedzeń parlamentowych, w miejsce opieszalejszej obojętności, która dotychczas nie tylko salony polityczne ale nawet całą publiczność była opanowała, zaczyna się teraz wzmacniać ruch umysłowy. Przewodzący przeciwnych partyj uzbrajają się do walki i starają się w przynależnych swoich stronnikach obudzić żywy udział w wielkich kwestiach narodowych, o które tą razą »słowna wojna« w parlamencie toczyć się będzie. W pismach ulotnych, jak zwyczajnie, wyszły już stronnice manifestacyjne. Jedno z tychże broniące interesu whigów, pochodzi podług dziennika *Globe* nie od ładajakiego pióra. Takowe ma tytuł: »Co się stać ma? czyli Przyszłość, obecność i przeszłość«, i zaczyna się przedstawieniem zasad i postępowania dawniej administracyi whigów i torysów, którą dzieli na administracyję reformy i przytłumienia. Potem rozwija trudności i niebezpieczeństwa, które kraj uciśkają lub niepokoją i rząd nabawiają kłopotu, wyklada przyczyny tegoż kłopotu i wymienia podług swego zdania potrzebne środki zaradcze, wskazując oraz w jaki sposób takowe najstosowniej do skutku przywieść można. Broszura ta przystępując do terazniejszego położenia kraju, powtarza słowa, które Sir J. Graham



wyrzekł na krótki czas przed zamknięciem ostatniego posiedzenia: «Stanęliśmy u kresu nie ladażakiego przesilenia. Tak bezpieczeństwo narodowe jak i nasze stanowisko na szali narodów, narażone są na niebezpieczeństwo.» Słowa te uważa powyższy dziennik zawsze jeszcze jako zupełnie stosowne i mówi: «W Irlandyi wisi powstanie tylko na jednym włosku, a w Anglii wzmaga się coraz bardziej brak zatrudnienia i wynikające zńąd zubożenie; ożywia się na nowo podpalanie domów, zawiązują się lub są w powstaniu ligi i towarzystwa przeciwnie; gromadzi się klasa przeciw klasie i tak w przeciągu dwóch lat mieliśmy już dwa powstania. Mając takie widoki przed sobą i około siebie, godzi się, aby kraj zatrzymał się i dokładnie rozważył, nim na blizkich posiedzeniach parlamentowych da się uwieść do rozporządzeń, któreby, zamiast zmniejszenia niebezpieczeństwa, na które kraj podług szczerzego wyznania, jest wystawiony, nieszczęścia te jeszcze na wyższy stopień posunąć mogły. Na ostatniem posiedzeniu parlamentowem zezwolono znaczną odwodową się pensjonistów, a teraz wszystko zapowiada, że w tym roku nasze zbrojne siły w kraju powinny być wzmocnione, milicja powinna być wezwana a przynajmniej uzbrojona, a ustawy dotyczące utrzymania (tak zwanęj urzędownie) spokojności publicznej, powinny być ostrzejsze i bardziej ograniczające.» Późem pomieniona broszura porównywa wszystkie rezultaty administracyi whigów i torysów, które po sobie następowały, i stosując pomienione rezultaty do terażniejszego położenia kraju, przychodzi przy swoim parcyjalnem stanowisku, jak się samo przez się rozumie, do tego ostatecznego wniosku, że bez zrzeczenia się dotychczasowój polityki torysów i bez prędkiego powrotu gabinetu whigów do stęru spraw publicznych, ani dokładnego polepszenia terażniejszych smutnych stosunków, ani też trwałego usunięcia zewsząd zagrażającego niebezpieczeństwa spodziewać się można.

### Francyja.

Z Paryża dnia 9. stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu izby parów odbywała się podług dziennego porządku dyskusja nad wnioskiem do adresu, jako odpowiedzi na mowę z tronu. Książę Broglie odczytał z trybuny wniosek do adresu. Dla naszych czytelników zamieszczamy tu tylko ostatni paragraf, który legitymistów się dotyczy, gdyż inne są po większej części tylko omówieniem mowy z tronu. Paragraf ten brzmi jak następuje: Sire! Familija Twoja jest naszą. Fran-

cyja poczytuje sobie za szczęście, równie jak i Ty, że w młodej księżnej ma o jedno dziecko więcej, i że obecność jego pomnaża pociechę, która Bóg dla Ciebie zachował. Z chlubą widzi Francyja, że w szeregach naszego walecznego wojska w Algieryi jeden z Twoich synów to z siebie daje, to od drugich przyjmuje przykład tój niezachwianej odwagi, tój doświadczonęj wytrwałości, która opór ludzi i przeszkody natury pokonywa. Tak wielkie nateżenia wydadzą świetne owoce; panowanie nasze w Algieryi wkrótce będzie powszechne i spokojne. Bóg pobłogosławił Cię, Sire! dając Ci dzieci, synów godnych Ciebie, godnych narodu, którego najpięrszą są podporą. W taki sposób utrwalają się dynastyje, tak łączą się w jedynem i najwyższem dobru plemiona Królów i narodów. Przysięga wierności, wzajemna przychylność, czynią ten węzeł nierozzerwanym. Król przyrzekł wstępując na tron, że nam cały swój byt poświęci, że nie nie przedsięwzięć, coby sławą i szczęściem dla Francyi nie było; Francyja ślubowała mu wierność, Król dotrzymał swojęj przysięgi; któryż z Francuzów mógłby o swojęj zapomnieć? Po skończonej powszechnej dyskusyi przystąpiono do rozpraw nad pojedynczemi paragrafami, i wszystkie przyjęto. — Książę d'Harcourt zaproponował, by do trzeciego paragrafu dodać o Polsce następującą wzmiankę: «Między temi narodami, które są dawnemi sprzymierzonymi Francyi, nie zapomnisz Wasza Król. Mość bez wątpienia, że jest także naród, którego byt traktatami uroczyście zaręczono.» Izba zezwolila na ten dodatek. — W głosowaniu nad wnioskiem do adresu w ogóle przyjęto takowy 115 głosami przeciw 14.

Deputacyja izby parów doręczyła Królowi dnia 9. stycznia adres głosowany. *Moniteur* nie zawiera jeszcze danęj nań przez Króla odpowiedzi.

Posiedzenie komisji do adresu izby deputowanych dnia 8. stycznia, trwało bardzo długo, tak, iż na wszystkie paragrafy wydano uchwały. Mówią, że większość oświadczyła się przeciw wszelkiemu zmierzaniu do prawa przetrzysania okrętów, a to na życzenie pana Guizota, który uczynił tę uwagę, iż przez to przeszkodzonoby układom, które względem tego przedmiotu rozpoczęto. Przeciwnie zaś większość miała się oświadczyć, że co się tyczy podróży legitymistów, pójdzie za przykładem komisji do adresu izby parów. Pana St. Marc Girardin obrano w tój mierze sprawozdawcą. Dnia 10go miał tenże swój wniosek komisji,



a dnia 11go izbie na publiczném posiedzeniu przedłożyć.

Na rekwizycyję prokuratora stanu zabrano broszurę *Abbe Cambalota* przeciw uniwersytetowi napisaną, która przeto będzie przedmiotem publicznego procesu.

Postanowieniem sądu asysów Sekwany, na mocy wyroku sądu przysięgłych, który uznał za winne artykuły legitymistowskie, został gerant dziennika *Quotidienne* skazany na rok więzienia i zapłacenie 3000 franków kary, a gerant dziennika *Gazette* na dwa lata więzienia i zapłacenie 6000 franków kary. Temi dwoma wyrokami sądu potępiono tymczasowie pielgrzymkę do *Belgrave-Square*.

Za dni kilka wzięte będą pod rozpoznanie także procesa dzienników *la France* i *Nation*, które o takież samo przestępstwo obwiniono, a wnosząc z powyżej wydanych wyroków, obadwa te dzienniki nie mają także od sądu przysięgłych czego lepszego się spodziewać.

W politycznych stosunkach Hiszpanii zbliża się widocznie nowa katastrofa: nadchodzące tu ze wszystkich części tejże półwyspy listy, odejmują w tej mierze wszelką wątpliwość, chociaż sprzyjające teraźniejszemu porządkowi tamtejsze dzienniki starają się zbijać to zdanie. W krótkim czasie przyszłość okaże, która strona o tamtejszych stosunkach mówi prawdę.

Pan de Lamartine w swoim dzienniku *le Bien public* nie szczędi pochwał mowie pana Laffitte, mianej na posiedzeniu izby deputowanych dnia 30. grudnia r. z. (ob. *Gazetę lwowską* nr. 6.) Co do mowy z tronu, podług jego zdania, nie można nie powiedzieć, jak tylko, że ją wszystkim samowładnym mocarzom zalecić należy jako pociechę, że się konstytucyjnego rządu obawiać nie potrzebują, i jako wzór do własnego użytku. Przeciwnie zaś mowa pana Laffitte jest pokrzepiającem wynagrodzeniem za chybioną królewską mowę. Takowa jest wypadkiem, samą nawet rewolucyją, która śmiało naprzeciw kontrrewolucyi występuje, jest faktem historycznym, który równie jak adres 221 w roku 1830 w roczniki krajowe wpisany będzie. Jak on adres w roku 1830, gdy głos większości do Karola X. przemawiał, tak przemawia ten głos mniejszości z ust pana Laffitte w roku 1847, gdyż dobrze zważyć należy, że ta mniejszość w roku 1830 rewolucyję wywołała. A rząd wtrącający nazad do mniejszości tę partyję, której swój byt jest winien, pozbawia się przeto samo swego najwłaściwszego fundamentu, i niech się strzeże upadku, dopokąd innej trwalszej nie uzyska podstawy.

Rząd francuzki zaprowadził żegluga parowa bezpośrednią komunikacyję między Marsylią a Egiptem. Parostatek *Egyptus* rozpoczął d. 12. z. m. pierwszą bezpośrednią żeglugę z Aleksandryi do Marsylii i odbył tę podróż w przeciągu dni dziewięciu. Inne pocztowe parostatki płynące koło Malty, Syra i włoskich wybrzeży, potrzebują na to 15 dni. A więc od-tąd wiadomości z Egiptu, Indijów i Chin będą nas dochodziły o 6 dni wcześniej niż przed-tém. W taki sposób dzienniki francuzkie w ogłoszeniu wiadomości z Egiptu, uzyskują pierwszeństwo nad niemieckimi, które takowe zwykle z Konstantynopola utrzymują.

## Prussy.

Gazeta Poznańska zawiera następujące ogłoszenie:

Ponieważ dotychczasowe śledztwa względem wystrzału, który podług zeznania kilku do orszaku Najj. Cesarza Rossyjskiego należących urzędników przy przejeździe przez Poznań d. 19 września r. z. padł do ich pojazdu, pewnego nie wydały rezultatu, jestem więc spowodowany do wyznaczenia niniejszem nagrody tysiąca dukatów temu, który o sprawcy, co z ostro nabitęj broni do pojazdu strzelił, w tak wiarogodny sposób doniesie, izby tenże do odpowiedzialności i kary mógł być pociągnięty.

Poznań, dnia 16. stycznia 1844.

Naczelný Prezes W. X. Poznańskiego,  
Beurmann.

## Rossyja.

Z Petersburga dnia 18. grudnia. W wykonaniu artykułu 4go traktatu, w celu zupełnego zniesienia handlu Murzynami, w dniu 20. grudnia 1841 roku zawartego i podpisanego w Londynie, pomiędzy Rossyją, Wielką Brytanią, Austryją i Prusami. Rząd Rossyjski wydał teraz Rządowi Wielkiej Brytanii, dla statków wojennych, krążących w pewnych punktach, pierwsze pełnomocnictwa, na mocy których, statki te mogą zatrzymywać i przetrząsać, w przestrzeni traktatem oznaczonej dla wzajemnego przetrząsania, płynące statki pod banderą rossyjską, a podejrzone o prowadzenie handlu Murzynami, lub o to, że są do tego celu przeznaczone, albo też, że się zajmowały takim handlem podczas żeglugi, w ciągu której zostały napotkane przez wspomniane statki krążące. Pełnomocnictwa te, wydane są z podpisem i pieczęcią Rady Admiralicji, w językach: rossyjskim, angielskim, niemieckim i szwedzkim. — Statki krążące, którym

nadane jest prawo przetrzysania, będą używały szczególnego sygnału, umówionego między Wysockimi Stronami, które podpisały traktat dnia 20. 1841. roku. O takowych rozporządzeniach obwieszcza się niniejszemu kupców i właścicieli statków rosyjskich.<sup>4</sup> Dalej idzie lista statków krążących angielskich.

### Turcyja.

Dziennik *Echo de l'Orient* donosi z Konstantynopola pod dniem 27. grudnia co następuje:

Ministryjum tureckie zajmuje się w tej chwili szczerze zaprowadzeniem oszczędności w gospodarstwie publicznym. Jedną z najśrodsowniejszych reform, które teraz zaszły, jest odebranie na rzecz skarbu bardzo znacznej płacy, którą astrologowie dotąd pobierali. — Rozporządzenie to świadczące o postępie cywilizacji w kraju, jest powszechnie chwalone.

Ostatnie listy z Erzerum donoszą, iż się czynnie zajmowano rozpoznaniem sprawy co do zachodzącego między Persyją a Turcyją nieporozumienia, i że już zdają się być usunięte trudności, które zagodzeniu tejże sprawy na zawadzie stały.

## N O W I N Y.

*Mając sobie nadesłane następujące dwa listy, nie mogliśmy odmówić żądaniu umieszczenia ich dostownie w naszym piśmie.*

\* \* \*

Pisane nagle, bo rzecz  
bardzo nagle. Poznań 18/44.

Wielmożny Panie Dobrodzieju.

Znana i okazana choć nie przyjęta odemnie dawniej Jego uprzejmość w finansowych Tygodnika literackiego tyczących się interesach, ośmiela mnie, tym bardziej iż kilkakrotnie ofiarowałeś WWPan Dobrodziej mi w listach pomoc pieniężną, do prośby, abyś odwrotną pocztą raczył na zakrycie druku Tygodnika, z którego dotąd ani grosza nie miałem, a dziś gdy zakaz w Galicyi przymusił mnie do wkładania całego prawie majątku mego — przesłać mi 1000 zł. reńskich. Duma moja nie jest upokorzona przez tę prośbę, bo czuję że proszę dla dobra literatury ojczystej, nie dla siebie, lecz dla Ojczyzny.

Od WWPana Dobrodzieja zależy utrzymanie pisma, które podobno najpierwszemu w literaturze ojczystej, i które że byt swój WWPanu zawdzięcza, publicznie ogłosi, wraz z oświadczeniem, że dług chwilowo zaciągnięty, w przeciągu roku bieżącego wypłaci WWPanu Do-

brodziejowi. Oczekując natychmiast łaskawej odpowiedzi, zostaje z najwyższym szacunkiem sługa WWPana Dobrodzieja. — Przez nadesłanie mi tej summy natychmiast, więc Pan zaślug w literaturze położy, jak przez wystawienie bibliotek lub Muzeów. Z resztą z każdego grosza zdam Panu Dobrodziejowi sprawę, że pieniądze Jego li na wydawanie Tygodnika obrócone są.

Z tym szacunkiem, jakim przejęty jestem dla męża tak zacnego jak WWPan Dobrodziej, zostaje

WWPana Dobrodzieja

przyjaciel i sługa

A. Woykowski

Redaktor Tygodnika.

P. S.

Co do pieniędzy powtarzam, że choć o połowę natychmiast proszę — resztę później. Od Pana zawisło wychodzenie Tygodnika. Pewno te ostatnie słowa są gwarancyją, iż przeczytawszy odpiszesz, i przesyłasz co życzę, jako na rok mnie pożyczone.

Odpowiedź.

WPanu A. Woykowskiemu, Redaktorowi Tygodnika literackiego w Poznaniu.

18 17/44 Lwów.

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Winienem odpis, i to czynię, najspieszniej odpowiadając WWPanu Dobrodziejowi na szanowny list Jego; i choć nie odpowiadam życzeniu, nie chcę przez opóźnienie odpisu, zasługiwać sobie na imię niegrzecznego. — Sam WWPan Dobrodziej wiesz, boś to raczył wspomnieć w swoim szanownym liście, a my tu już rok drugi doświadczamy, że nie dostajemy wcale do czytania Tygodnika literackiego pod redakcją WWPana Dobrodzieja wychodzącego, jako pisma u nas zakazanego. — Z początku Tygodnik literacki był u nas dozwolony, bo rzecz w nim zawarta odpowiadała Jego napisiwu; ale skoro Tygodnik rzucił się jak z motyką na słońce; skoro zachciało mu się być bocianem świat czyszczącym wedle swojego mniemania; skoro z krytyką roztrząsającego pisma grzecznie i uczenie, przewierżnął się na paskwilanta osobistego; wtedy oburzyli się piszący a nawet Cenzura rządowa, i zakazała to pismo, aby nawet głos Tygodnika nie dochodził do kraju, i aby Tygodnik nie miał tej przyjemności niekoniecznie pochwalnej: że komu nieśluszenie dokuczył, albo że kogo śmiertelnie ranił. — Wiemy i domyślamy się, i sam to WWPan Dobrodziej wyznawałeś; i znać to było



z wymienionych wielu domowych okoliczności, które w Poznaniu nie mogły być wcale znane, że to ze Lwowa WMPanu Dobrodziejowi te piśmka dosyłane były, sam tylko ze szkoda dla siebie uczyniłeś żeś te piśmka tak obraźliwe wydawać się ośmielał, mogąc naprzód łatwo domyślić się, jakie złe skutki z tego, jeżeli nie osobiste dla WMPana Dobrodzieja, to dla Tygodnika literackiego koniecznie wyniknąć muszą, i w samej rzeczy wyniknęły; — pomimo tego dałeś się użyć nie-szczęście za kocią łapkę, którą małpeczka przemysłna wydobywała z żaru pieczone kasztany; tych więc małperek jest teraz powinnością ratować Tygodnik literacki, których pisma go w niefortunne położenie potraciły, bo ich to prawie honorowym jest interesem; lecz te odłożywszy honor podobno na stronę, śmieją się z uwiedzionego. — Co do mnie: gdy to pismo od tak dawna wcale nie odbierałem i nie czytałem; gdy wcale do Galicyi do nas nie dochodzi, i gdy dla braku u Panów w Poznańskim, w Warszawskim i w Litwie przedpłatników (jak sam WMPan donosisz) upada; więc nie musiano się tam poznać na użyteczności jego; bo co u nas, gdy jest zakazane, nie może być użytecznym wcale, bo czytaniem być nie może.

A cóż mnie to WMPan Dobrodziej w liście swoim proponujesz? abym dał pieniądze, rękskich 1000 m. k. na dalsze zakazanego tego dzieła wydawanie? abym zaliczał pieniądze na dzieło upadające, bo niepokupne? — To tu, oczywista pieniędzy strata; a tam, gdy nawet się wyraźnie WMPan Dobrodziej wytłumaczył racyli: że odebrawszy tę pomoc do wydawania dalszego Tygodnika ode mnie, zechcesz to publicznie ogłosić wraz z moim imieniem; a pewnie tęp ogłoszeniem w niemały byś mnie potracił kłopot: nasz Rząd bowiem mógłby to, i słusznie, za istotne sobie uchybienie uważać, że to pismo chcę wspierać, które On zakazuje. — Chciałem się WMPanu Dobrodziejowi wyraźnie wytłumaczyć, i dla tego to uczyniłem dosyć obszernie; a prócz tego, wcale nie jestem miłośnikiem swarów literackich, bo z nich wyraźnie okazuje się chęć każdego, pokazać to koniecznie: że on mądrzejszym, choćby tak wcale nie było. — Starożytni wyobrażali Muzy zgodnie w towarzystwie z Apolinem siedzące, i każda zaprzątiona swoim rodzajem zatrudnienia; a wszystko między niemi zlewało się w jedną zgodną harmoniję; Minerwa, zbrojna tylko w obronę ojczyzny, broni nieba wraz z Jowiszem; inaczej zawsze z gałązką oliwną pokoju, — nią uwieńczyła swoich wielbicieli. — Godziłoby się aby i romantycy o tęp pamię-

tali; a sam będąc tęp przejęty, dawno to napisałem:

*I gdy głupi się kłóć, a nikt to nie chwali,  
Potrzeba, by się przecie mądrzejsi kochali.*

Bo cóż pożytecznego wynika z tych krytycznych swarów? Jeden krytyk to chwali, co drugi gani; i ten i ów według swego widzi się, albo stronnictwa do którego należy; a każdy zaś co ma ochotę do pisania, pisze jak umie, bo inaczej nie potrafi, ani go krytyka lepszego pisania nie nauczy. Krytyka powinnaaby tylko prostować omyłki historyczne, fizyczne, matematyczne, i innych nauk stałych; bo tu omyłki ważnym są wypadkiem, i dla tego należy je sprostować. — Ale dajmy pokój temu, bo tym sposobem list staćby się mógł rozprawą.

Proszę Mnie więc łaskawie darować, że nie mogę odpowiedzieć życzeniom WMPana Dobrodzieja, i przyjąć wyznanie należnego szacunku, z którym mam zaszczyt być WMPana Dobrodzieja, najniższym sługą. etc. etc.

..... obywatel galicyjski.

P. S. Posłałem WMPanu Dobrodziejowi już temu dwa lata: za trzy egzemplarze Tygodnika prenumeratę; co Pan z tęp zrobił nie wiem, ale nie więcej nie obiecywałem.

## WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

### Przegląd czynności narodowego banku austrijackiego w roku 1843 odbytych.

(Porównaj Gazetę Lwowską nr. 8 z. r. 1843.)

Dnia 8. stycznia r. b. odbyło się w Wiedniu roczne posiedzenie wydziału uprzywilejowanego austriackiego banku narodowego, na którymto posiedzeniu gubernator tegoż banku baron Karol Led er er przedłożył wypadki czynności tegoż instytutu w ciągu roku 1843. Oto są głównejsze punkta tego sprawozdania:

Dochody instytutu wypadły w roku 1843 nieco mniejsze niż w roku 1842. Poszło to ztąd: iż *girowanie*, na które w roku 1843 była w obrocie summa 138,803,877 zr. 57 kr., żdanego dochodu instytutowi nie przyniosło, a to z powodu potrzeby znacznego pomnożenia liczby urzędników do tęp czynności bankowej; iż *eskontowanie* mniejsze było niż w poprzedzających latach, i dopiero w ostatnich miesiącach wzmożło się; iż co do *pożyczek* mniej w tym roku z kredytu banku korzystało; i że nareszcie w skutek rzetelnego ze strony wysokiej Administracyi finansów rządo-



wych dopełniania zobowiązań w zwracaniu forszusów przez bank dawniej udzielonych, co raz mniej procentów z tej rubryki nakorzystać instytutu odpływa.

Interesa eskontowe, które z dniem 31. grudnia 1842 okazały w zapasie 5166 efektów (wexlów) w wartości 38,470,916 zr. 62 kr., doszły w ciągu roku 1843 do 45,399 efektów w wartości 221,413,087 zr. 9 kr., a z dniem 31. grudnia 1843 pozostało 6,850 efektów, w wartości 41,128,601 zr. 29 kr.

Interesa pożyczki, które z dniem 31. grudnia 1842 wykazały sumę 13,721,700 zr. na zastawy daniej, wyniosły w r. 1843 sumę 47,891,800 zr. a z dniem 31. grudnia r. 1843 okazało się, iż jest jeszcze na zastawach summa 9,792,100 zr.

Czyste interesa depozytowe doszły w roku 1843 summy 81,631,697 zr. 36 kr.

Pieniądzy papierowych (waluty wiedeńskiej) umorzono w roku 1843 za 760,600 zr. w. w., a z dniem 1. stycznia r. 1844 pozostało jeszcze w obiegu 9,172,113 zr. wal. wiedz.

Całkowity stan wszystkich kass z dniem 31. grudnia r. 1843 był 102,959,159 zr. 3 kr. — Ogółem była w roku 1843 w obrocie summa 1,499,308,939 zr. 21  $\frac{1}{4}$  kr.

Dochody instytutu w roku 1843 uczyniły . . . ogółem 4,132,912 zr. 8  $\frac{2}{4}$  kr.  
wydatki zaś „ 602,518 — 37  $\frac{1}{4}$  —

Pozostaje czystego dochodu . . . 3,530,393 zr. 31 kr.

Ten czysty dochód rozdzielony na 50,621 akcyj, daje na każdą akcyję rocznego zysku 69 zr. 44  $\frac{1}{2}$  kr. A że na pierwsze półrocze 1843 już z tego 34 zr. zapłacone, pozostaje tedy jeszcze 35 zr. 44  $\frac{1}{2}$  kr., z których dyrekcya banku, poczynawszy od dnia 9. stycznia r. 1844, wypłaca za drugie półrocze roku 1843 na każdą akcyję po 35 zr. jako dywidendę, a reszta, to jest 44  $\frac{1}{3}$  kr. od każdej akcyi, czyli w ogóle 37,544 zr. 31 kr. złożona została do funduszu rezerwowego instytutu bankowego na rok 1844, któryto fundusz wynosi według teraźniejszej wartości obiegowej sumę 6,763,025 zr. 56 kr.

## Telegraf galwaniczny w Rossyi.

Z Petersburga donoszą pod dniem 2. stycznia r. b.: Przeszłego lata skończono tu ustawienie telegrafu elektro-magnetycznego między

Petersburgiem i Carskiem-Siołem. Telegraf ten łączy dwa punkta oddalone od siebie o 23 wersat i 170 sażenów, czyli 3  $\frac{1}{2}$  mil niemieckich. Przewodnik galwaniczny składa się z dwóch drutów miedzianych na  $\frac{1}{20}$  cala grubych. Te druty leżą wprost w ziemi, a w niektórych miejscach położone są na pokładzie piaskowym, gdzie tego potrzebę widziano. Znaki otrzymuje się na płycie ze szkła mlecznego, i to za lekkim dotknięciem na obu dwu stacyjach w jednej i tejże samej chwili. Z każdym znakiem odzywa się dzwoniłto, które jest kontrolą danego znaku; aby zaś zwracać bacność urzędników przy telegrafie służbę pełniących, dzwoniłto dzwoni kilka razy po sobie. — Baterija galwaniczna składa się tylko z 24 ogniów według metody Daniella urządzonych. Z resztą konstrukcya tego telegrafu jest całkiem odrębna, i nie ma nic wspólnego z telegrafami w Niemczech i Anglii używanymi. Doświadczenia wskazały, że dość jest jednego druta miedzianego (łącznika), a drugi drut zastąpić może sama ziemia. Próby odbyte na przestrzeni 9 wersat (1  $\frac{1}{2}$  mili niemieckiej), udaly się najzupełniej; przy tych próbach zakopano w ziemię w obu końcach telegrafu płyty 10 stóp kwadratowych powierzchni mające, t. j. jedną cynkową w Carskiem-Siole, a drugą miedzianą w Petersburgu. Zdaje się więc, iż na przyszłość dość będzie do takiego telegrafu jednego drutu miedzianego (łącznika), nieco grubszego niż dotąd, i żywica powleczonego. Koszta zakładania telegrafu w ten sposób nie wyniosą wtedy, jak trzecią część tych kosztów, które w Anglii przy kolejach żelaznych na ten cel obracają. —

Telegraf ten jest tylko do osobnego użytku samego Cesarza JMci rosyjskiego.

NB. Doniesienia naszego korespondenta o targu ołomunieckim dnia 17go b. m. odbytym, nie odebraliśmy ostatnią pocztą. *Red. Gaz. Lw.*

## Sprestowanie.

Wspisio alfabetycznym członków Towarzystwa dobroczynności pod opieką Dam, który umieszczony był w Gazecie naszej z dnia 19. stycznia 1844 nro. 7, opuszczono przez omyłkę trzy Damy: J. W. Hrabinę Maciejową Krasicką, J. W. Hrabinę Alexandrową Krasicką i W. Felicyję Lambert, którąto omyłkę niniejszem prostujemy.